

JESIEŃ GOŁĘBIARZA CZYLI WIEJSKA STATYSTYKA OPISOWA

jak co roku mniej więcej w połowie sierpnia
po zachodzie słońca robi się zimno
moje gołębie ochoczo siadają
na wciąż jeszcze niemieckim transformatorze
u zbiegu dróg z widokiem na obie strony
(czy można chcieć więcej gdy
masz horyzont w zasięgu skrzydeł)
gdy do wsi nadciągnie wrzesień
minie pod sklepem parę staruszków
(taka wypadkowa miejscowej populacji)
ze średnią prędkością 60 km/h
gołębie będą miały na dziobach
całoroczną wielkość opadów
najpierw deszczu potem liści

w październiku pewnie wzrośnie ilość samobójstw
z medianą zależną od siły wiatru
trudno policzalną na trzeźwo natomiast
dachówki spadające z transformatora jak najbardziej
(zrobi się ciaśniej gołębiom będzie darcie pierza)
mimo to zacznę udawać że jest pięknie
w przeredzonym lesie pozbieram grzyby
co trzeci trujący co drugi niejadalny
każdy robaczywy

listopad to prawdziwe załamanie pogody
zawsze po pierwszej świątecznej reklamie Coca-Coli
zaczynam mieć dziwne myśli o żonie szwagra
a gołębie srają po parapetach
pomaga jedno wino dwa wina trzy... z trendem wzrostowym
odchylenia standardowego

gm

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Greg Malecha, dodano 30.03.2018 05:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.